

Stanisław Soyka - Muzyka i słowa Stanisław Soyka (2019)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 24 Wrzesień 2019 15:08 -

Stanisław Soyka - Muzyka i słowa Stanisław Soyka (2019)



1. *Przyszedł czas na zmiany* 2. *Ławeczka - bajeczka* 3. *Zależy mi* 4. *Mamulu, Tatulu* 5. *Lubię wracać do Warszawy* 6. *Nie ma ich* 7. *Ciszy nie unikaj* 8. *W Piotrowym mateczniku* 9. *Tango pozostało* 10. *I już i tyle* 11. *Wielka rzeka* Stanisław Soyka - śpiew, gitara Tomasz Jaśkiewicz - gitara elektryczna Przemek Greger - gitara elektryczna Antoni Gralak - trąbka Aleksander Korecki - saksofon Marcin Lamch - kontrabas Kuba Sojka - perkusja Zbigniew Brysiak - perkusjonalia

Pierwsza tak osobista artystyczna wypowiedź Stanisława Soyki od piętnastu lat.

Stanisław Soyka muzycznie określa nowy Album jako „Folk z przymrużeniem oka”, ale – jak dodaje: „Można na nim usłyszeć późne lata ‘70, rhythm & bluesa, wpływy reggae, a także po prostu – ballady”.

Ten – w pełni autorski album dzisiejszego Soyki jest prostolinijny, prawdziwy i szczery. To muzyczne wyznanie bez podrasowania. Jest tu polonez, jest i tango, w którym odbywa się cała amplituda uczuć – miłość, zazdrość, ciepło, zimno, gorąco. Jest pieśń o miłości do Warszawy i o tym jaka do niej prowadziła droga – „Lubię wracać do Warszawy”, a także kompozycja szczególna: jak niewysłany list dojrzałego sześćdziesięcioletniego „chłopaka” do swych Rodziców – „Mamulu, Tatulu”. Z kolei, w „Przyszedł czas na zmiany”, jesteśmy w miejscu, gdy własne dzieci dorastają i nabierają rozpędu. to tekst o nauce jak żyć – troszkę inaczej, choć nie mniej „jędrnie”. Warto poczuć też, jak dobrze czasem się zatrzymać, usiąść na ławeczce („Ławeczka”) stać się intensywnym obserwatorem ludzkości w jej indywidualnych przejawach. I... nie bać się ciszy („Ciszy nie unikaj”) bo: „To co słyhać w ciszy, w hałasie zanika”. A także, to zaproszenie do myślenia, do słuchania, do śpiewania.

Stanisław Soyka: „Chciałem pokazać piękno świata – świata przedstawionego tak po prostu, przez dzisiejszego mnie. Zależało mi na tym, by ta muzyka mogła przytulać, dawać przestrzeń i oddech. A także – by te piosenki były dostępne dla każdego kto lubi śpiewać. A w tych tekstach, mam wrażenie, że jest normalnie; tam jestem dzisiejszy ja i – gdy będziecie Państwo jej słuchać – będzie mi miło móc tam Państwa spotkać. I – być może – usiąść wspólnie na muzycznej ‘Ławeczce’.” ---jazzforum.com.pl

Po wielu projektach Stanisława Soyki (Osiecka, Niemen, wiersze Miłosza) wreszcie przyszedł czas na w pełni autorski album pt. “Muzyka i słowa Stanisław Soyka”. Wiadomo, że dobra piosenka jest ponad modą i aktualną kreacją artystyczną. Bo trzeba przyznać, że artysta nie tworzy kreacji w stosunku do swojej twórczości.

Jego nowe piosenki są niezwykle naturalne, proste i przez to niezwykle prawdziwe, a co najważniejsze wartościowe. Od razu należy dodać, że skierowane są one do dojrzałego słuchacza, dla którego liczy się refleksja. I to taka niosąca najprostsze ludzkie emocje i przemyślenia.

Od sentymentu do miasta (“Lubię wracać do Warszawy”), aż po kilka słów skierowanych do swoich rodziców (“Mamulu tatulu”). Wiele refleksji przychodzi artyście z perspektywy spokojnie chwyającego dzień obserwatora (“Ławeczka-bajeczka”).

Muzycznie nie jest tkliwie czy nadmiernie patetycznie. Wręcz przeciwnie, przeważnie otrzymujemy pozytywnie nacechowane dźwięki, które prowadzą melodię każdej z tych piosenek. Najbardziej poważnie prezentuje się utwór “Nie ma ich”, gdzie folkowy podtekst wprowadza odrobinę niepokoju. To jedna z tych najmniej jednoznacznych muzycznie kompozycji (obok “Wielkiej rzeki”).

Całość podnosi na duchu i prezentuje się przejrzyście, a naleciałości wyciągnięte z niedzisiejszej rzeczywistości bluesa i miejskiego folku dodają każdej z tych piosenek ciekawej charakterystyki (“W Piotrowym mateczniku”). Dostajemy też namiastkę tanga (“Tango pozostało”), które od zawsze bliskie było twórczości Soyki. Któż nie pamięta sławetnego “Tango Memento Vitae” z ponad dwudziestoletniej płyty “Nr 17”? Zdarzają się bardziej gitarowe naleciałości, ale zawsze w towarzystwie instrumentów dętych (“I już i tyle”), gdzie znajdziemy też ujmujący, jazzowo prezentujący głos Soyki.

Stanisław Soyka - Muzyka i słowa Stanisław Soyka (2019)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 24 Wrzesień 2019 15:08 -

Piękna w swej prostocie płyta. Warto słuchać poza codziennym pośpiechem, bo "to co słycać w ciszy, w zgiełku miasta zanika". To taka piosenka, która nie lubi banału. Do słuchania na co dzień. ---Łukasz Dębowski, polskapłyta-polskamuzyka.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)